Papież pielgrzym

Wpisany przez кс. Юрый Марціновіч
07.10.2018 00:00



Sobór Watykański II wniósł nieoceniony wkład w wewnętrzną odnowę Kościoła. Między innymi zmienił się po nim status Ojca Świętego, który wcześniej był uważany za „więźnia Watykanu". Od tamtej chwili biskupi Rzymu ruszyli w świat, odbywając swoje podróże apostolskie do rozmaitych krajów.

Pewnego poranka w jednej z rzymskich parafii jedenastoletni chłopczyk zapytał Jana Pawła II: „Ojcze Święty, dlaczego ciągle jeździsz po świecie?". To dziecięce pytanie zapewne wychodzi z założenia, że biskup Rzymu nie powinien zbyt często opuszczać Wieczne Miasto. A ponieważ zakres posługi papieża jest powszechny, uważa się, że Rzym jest tym miejscem, w którym należy podejmować problemy Kościoła powszechnego.† Odpowiedź papieża była bardzo prosta: „Tak dużo jeżdżę, gdyż nie cały świat jest tutaj...".

Podróże apostolskie są bardzo potrzebne lokalnym Kościołom. Stwarzają wspaniałą okazję, by się przyjrzeć, czym żyje konkretna wspólnota i z jakimi boryka się problemami. Podczas takich wizyt istnieje też dobra sposobność, by upomnieć się o osoby pokrzywdzone, by apelować o budowanie relacji międzyludzkich na fundamencie godności i praw człowieka.

Za przykładem swoich poprzedników w świat wyruszył papież Franciszek. Pod koniec września br. odbył on swoją 25. zagraniczną podróż apostolską. Tym razem gościły go Litwa, Łotwa i Estonia. Podczas wizyty w tych krajach bałtyckich Ojciec Święty wielokrotnie zachęcał tłumy wiernych do wyjścia ze swoich ograniczeń i udania się na „peryferie, gdzie zawsze można znaleźć Jezusa obecnego w życiu brata, który cierpi i jest odrzucony".

Przesłanie, które Franciszek pozostawił na Litwie, jest bardzo ważne i wymowne, gdyż zostało skierowane do każdego. Powinniśmy się odważyć na stanięcie twarzą w twarz wobec innych. Musimy też pamiętać, że trzeba zawsze przyjmować Jezusa: w Jego Słowie, w Eucharystii, w maluczkich. „Przyjąć Go, aby pojednał naszą pamięć i towarzyszył nam na drogach życia, byśmy poświęcali je, służąc innym z radością, i przez to ukazywali, że Jezus Chrystus jest jedyną nadzieją" – powiedział Ojciec Święty.

Drodzy Czytelnicy!
Niech spotkanie z papieżem Franciszkiem, które część z nas przeżyła realnie,

przybywając tam z diecezji grodzieńskiej jako pielgrzymi, inni zaś za pomocą środków masowego przekazu, będzie kolejną okazją do zaproszenia Jezusa Chrystusa do naszego życia. Niech stanie się ono, w sposób szczególny dla ludzi młodych, fundamentem dla przyszłości, na którym warto budować dalsze życie. Towarzyszmy też nadal naszemu Ojcowi Świętemu żarliwą modlitwą i kochającym sercem w jego pielgrzymowaniu drogami świata!